Cena 6 hal.

N.r 616. Kraków, Środa 24. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

[illegible] (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — [illegible] od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. [illegible] ogłoszenia przyjmuje w [illegible] M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. [illegible] H. Friedl, A. Joessel w Berlinie F. E. Gee, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Komunikaty prywatne po kreskach: 1 korona od wiersza.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń. Urzędowo ogłaszają. Dnia 24. listopada.

Zajęcie Prisztiny i Mitrowicy.

Serbski teren wojny.

Nad górną Driną upłynął dzień spokojnie.

Koło Priboju wywalczyły nasze wojska przejście na południowy brzeg Limu.

Na południe od Nowego Bazaru posuwają się siły zbrojne austro-węgierskie ku granicy czarnogórskiej.

Posuwające się naprzód przez dolinę Ibaru austro-węgierskie wojska odrzuciły nieprzyjaciela wśród zaciętych walk z jego stanowisk na północny wschód od Mitrowicy i wmaszerowały do tego miasta.

Wzięły one do niewoli 700 żołnierzy, wśród nich 4 oficerów.

Także Prisztinę wydarto Serbom.

Niemiecka kolumna wdarła się tam od północy, bułgarska weszła następnie od wschodu.

Rosyjski teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Gorycki przyczółek mostowy znajdował się wprawdzie także wczoraj pod ożywionym ogniem działowym i aparatów do wyrzucania min, jednakże w walkach piechoty nastąpiła pauza, ponieważ Włosi nie atakowali.

Tem zacięciej walczono po obu stronach Monte San Michele. Na północ od góry wdarły się popołudniu duże włoskie siły do naszych stanowisk. Piechota styryjska i honwedzi przeszli do przeciwataku i odrzucili nieprzyjaciela w zupełności z powrotem po zmiennych, zaciętych walkach z blizka.

Kilka ataków na samą Monte San Michele i w obszarze San Martino zostało odpartych wśród najcięższych strat Włochów.

Próby ataku na nasze stanowiska na Monte dei Busi zostały natychmiast przez ogień stłumione.

Przeciw zamknięciu drogi koło Zagory wyrzucał nieprzyjaciel ciężkie bomby z miotaczy min, które wydawały z siebie trujące gazy.

Na tyrolskim froncie południowym były znów ostrzeliwane: dworzec kolejowy i stara dzielnica w Rivie.

Jeden z naszych lotników obrzucił bombami baraki i magazyny w Ala.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Na froncie Wardaru.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu" donosi z bułgarskiego terenu wojny: Według wszystkich doniesień nadchodzących do Salonik, Francuzi i Anglicy, usiłujący wyprzeć Bułgarów z doliny Wardaru, mają do przezwyciężenia olbrzymie trudności.

Zamiary wojsk czwórporozumienia mają na celu wyparcie Bułgarów poza Isztip, by przez to Bułgarzy musieli to miasto opuścić.

Bułgarzy natomiast mają w planie przełamać stanowiska francusko-angielskie między Demizkapu a Gewgheli, by w ten sposób odciąć wysunięte na północ oddziały francuskie.

Tem tłomaczy się wielki pospiech z jakim sojusznicy w ostatnich dniach przesuwają świeże wojska, tudzież materyał wojenny na front Wardaru.

Wędrówka rządu serbskiego.

Londyn (T. B.). Doniesienie Biura Reutera z Aten: Jak ze strony dyplomatycznej słychać, rząd serbski udał się z Mitrowicy do Prizrentu. Serbski wysłannik przybyły do Salonik oświadcza, że rząd wkrótce przybędzie przez Dibrę i Monastyr.

O przechód do Albanii.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Lugano: Pułkownik Vassic dowódca pobitej na wzgórzach Babuna armii serbskiej prosił w depeszy do króla greckiego, by tenże w imię uczuć ludzkich jego rozbitym i pozbawionym wszelkich środków wojskom, pozwolił na przejście przez Grecyę do Albanii. Odpowiedź króla Konstantyna nie jest znana.

Straty serbskie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Hirlap" donosi: Zdobycz sprzymierzonych w Serbii rośnie z dniem każdym. Znaleziono wiele materyału ukrytego i zakopanego. Ostatnio w ręce sprzymierzonych dostała się piekarnia polowa, 65 nowych wozów z Anglii i cały pociąg z meblami i srebrami króla Piotra. Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość o śmierci jednego z przywódców spisku na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda majora Tankosisza. Miał on zginąć na polu walki, ugodzony szrapnelem.

Clemenceau o bałkańskiej ekspedycyi.

Paryż. (T. B.) Clemenceau pisze w „Homme Enclaine" że liczba wojsk wyznaczona przez rząd do wysłania do Salonik została przekroczoną. Clemenceau sądzi, że nie ma zamiaru pójścia dalej w tym kierunku.

Powiększenie Bułgaryi.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Sofii: Sesya skupczyny zapowiedziana jest na połowę grudnia. Głównymi przedmiotami obrad, jak mówią, będzie wcielenie do Bułgaryi terytoryów, odstąpionych przez Turcyę Macedonii.

Gen. Ruzski przeciw akcyi bałkańskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Do „Fremdenblattu" donoszą z Kopenhagi, że generał Ruzski oświadczył współpracownikowi „Birżywych Wiedomosti", że Bałkan będzie terenem drugorzędnego znaczenia w obecnej wojnie. Wiadomości o zamierzonym ataku na bułgarskie wybrzeże, są nieprawdziwe. Ruzski okazał się nieprzejednanym wrogiem współudziału Rosyi w akcyi czwórporozumienia na Bałkanie. Używa on całego swego wpływu, by odwieść cara od zamysłu wysłania wojsk na Bałkan, gdyż to byłoby zmniejszeniem frontu rosyjskiego, a nawet katastrofą.

Próby zastraszenia.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Jak donoszą tutejsze pisma filorosyjskie car i następca tronu przybyli do Reni z wielką świtą dla przeglądu wojsk przygotowanych przeciw Bułgaryi. Car zabawić ma w Reni 3 dni, znajduje się tam 80.000 wojsk rosyjskich, w Izmaile 70.000, a Odessie 200.000. Armie te doskonale we wszystko zaopatrzone i uzbrojone gotowe są do wyruszenia. Jak zapowiadają wspomniane pisma, w najbliższym czasie należy oczekiwać ważnych wypadków w bliskiem sąsiedztwie granicy rumuńskiej.

Japońskie działa?

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est" donosi z Bukaresztu: Podróżni, przybywający z Bessarabii opowiadają, że do Odessy przysłano armaty japońskie, które zostały przetransportowane na bessarabsko-bukowińską granicę. W Bessarabii wybuchły strajki robotnicze.

Oświadczenie rządu greckiego.

Berlin. (Tel. pryw.) „Deutsche Tages Ztg" donosi z Schveningen: Posłowie greccy w Paryżu i Londynie dali w imieniu swego rządu wyjaśnienia, że Grecya nie będzie stanowczo utrudniać lądowania wojsk czwórporozumienia w Salonikach, lecz nie może znieść przekroczenia jej granic przez uzbrojone wojska serbskie. W ten sposób ultimatum ententy do rządu greckiego stało się bezskutecznem. Nie należy się spodziewać, aby czwórporozumienie oprócz blokady podjęło jeszcze inne gwałtowne środki celem skłonienia Grecyi do wyjścia z obecnego stanowiska.

Grecya na rozdrożu.

Narady z królem.

Berlin. (Tel. pryw.) Według „Voss. Ztg." do „Times" donoszą z Aten: Narady Kitchenera z królem i prezydentem gabinetu Skuludisem otwierają pomyślne widoki szczęśliwego załatwienia sprawy wojsk sprzymierzonych, gdyby te były zmuszone cofnąć się na terytoryum greckie.

Żądania francuskie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Do „Pester Lloydu" donoszą z Paryża: Herbette pisze w „Echo de Paris", że poza kwestyą cofających się Serbów do Grecyi, wyłaniają się inne znacznie ważniejsze sprawy Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego grecki sztab generalny ściąga swoje wojska do Salonik, jeżeli nie ma brać udziału w walce przeciw Bułgarom. Tem mniej jest rzeczą niedopuszczalną, aby sojuszowcy nie mieli pełnej wolności w używaniu kolei do celów militarnych. W tym kierunku musi Grecya udzielić również pełnych gwarancyj.

Groźby angielskie.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Według „N. Rotterd. Courant" londyński „Times" donosi ze Salonik: W wojskowych i marynarskich kołach Francyi i Anglii położenie ententy na Bałkanie uważają za bardzo ciężkie. Pewien krytyk wojskowy powiedział: Armie nasze znalazły się w położeniu jeńca, pojmanego przez nieprzyjaciela. Zarządzenie blokody handlowej przez Anglię wywołało w Grecyi silne naprężenie. Londyńskie pisma wieczorne pochwalają represye przeciw Grecyi. „Evening Standard" wyjaśnia, że blokadę zarządzono, by Grecya nie dała się nakłonić do zdrady czwórporozumienia. „Król Konstantyn winien przekonać się, że ci, których chce wyzwać są najpotężniejszemi mocarstwami. Bez względu, kto od niesie zwycięstwo, król będzie zgubiony".

Przygotowania do tureckiej ofenzywy

Ateny. (Tel pryw.) Doniesienia z angielskich źródeł pochodzące, głoszą: Turcy ściągnęli na Gallipoli znaczne posiłki i swoją ciężką artyleryę. Wygląda to jakby Turcy przygotowywali tam ofenzywę przeciw wojskom czwórporozumienia. Wogóle baterye tureckie podjęły ostatnio bardzo wzmożoną działalność, co świadczy o wielkich zapasach amunicyi Turcyi.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 24 listopada 1915.

Zarządzenia aprowizacyjne w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Magistrat zarządził zajęcie wszystkich zapasów zboża, mąki, fasoli. bobu i grochu, znajdujących się w posiadaniu prywatnem, jak i handlu.

Tittoni członkiem Rady wojennej.

Berlin (Tel. pryw.). „Idea Nazionale" donosi, że w najbliższej Radzie wojennej czwórporozumienia weźmie udział Tittoni z dwoma wyższymi oficerami włoskimi. Konferencya odbędzie się w Paryżu.

Sprytny pomysł.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Jak „Pester Lloyd" z Lugano donosi, rzuca włoska „Tribuna" myśl by zamiast wysyłania przez Włochy korpusu pomocniczego na Bałkanie, zorganizować pod wodzą Essada-Paszy armię albańską w sile od 50—100.000. Dla armii tej mogłyby Włochy dostarczyć oficerów.

Gorączkowe zbrojenia Anglii.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokal-Anz." donosi z Rotterdamu, że według oświadczenia lorda Murraya fabryki amunicyi w Anglii zatrudniają obecnie około milion robotników i czynne są dniem i nocą.

Angielskie operacye finansowe.

Londyn. (T. B.) Kanclerz skarbu zamierza nabyć w drodze pożyczki lub kupna znajdujące się w Anglii amerykańskie papiery wartościowe celem uregulowania finansowych stosunków do Stanów Zjednoczonych.

Odwołanie wiceadmirała Queprattte.

Paryż. (Tel. pryw.) „Temps" donosi: Dotychczasowy wiceadmirał francuski Quepratte. kierujący dywizyą floty francuskiej w Dardanelach, odwołany został do objęcia służby na wodach Algeru i Tunisu.

Angielska lista strat.

Londyn (T. B.). Wczorajsza lista strat wylicza 49 oficerów i 1759 żołnierzy.

Bitwa nad Strypą.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jak wynika z sprawozdań sprzymierzonych sztabów generalnych była z początkiem listopada dolina średniej Strypy widownią zaciętych walk. Leżą tam obok siebie wsi od północy ku południowi Bonatkowce, Siemikowce, Bianiawa, Rakowiec i Sosnów, a z tych leżą Bonatkowce i Bieniawa na wschód od szerokiej zabagnionej doliny Strypy, pozostałe zaś wsie na zachód od doliny. Dwie z wymienionych na początku miejscowości nie były wciągnięte do naszego stanowiska obronnego.

Dnia 30 października rozpoczął się przeciw naszemu stanowisku koło Sosnowa i przeciw niemieckim liniom koło Siemikowiec i nad stawami na północ stamtąd silny ogień artyleryzycki. W godzinach wieczornych zaatakowali Rosyanie w sile najmniej dwóch dywizyi na wązkiej przestrzeni. Wieś Siemikowce i stanowisko po obu stronach musiały po zaciętej walce zostać opróżnione. Obrońcy cofnęli się na zachodnie wzgórza.

Dnia następnego próbowali Rosyanie najpierw według znanego sposobu rozszerzyć front wdarcia się. Ten zamiar został udaremniony przez dzielne uderzenie z flanki, wykonane przez pułk piechoty honwedów nr. 308 od strony Rakowca a przeciw południowemu skrzydłu koło Siemikowiec walczących Rosyan. Równocześnie przystąpili sprzymierzeni do odzyskania dawnych stanowisk. Przez dzień rzucono do walki rezerwy grup sąsiednich, bataliony austro-węgierskie i niemieckie. Wieczorem przybyła na pole bitwy przyprowadzona z północnego zachodu dywizya siedmiogrodzka honwedów, ale także nieprzyjaciel, którego główna siła składała się z syberyjskich dywizyi strzelców, wprowadzał do walki z godziny na godzinę nowe posiłki tak, że stosunek między nieprzyjacielem a sprzymierzonymi kształtował się jak dwa do jednego, a nie rzadko na pewnych miejscach jeszcze bardziej na korzyść nieprzyjaciela. Ognisko walki stanowiła, jak sobie można przypomnieć, wieś Siemikowce, o którą gorąco walczono, a w której w czasie między 1 a 5 listopada każdy dom tak często zmieniał właścicieli, aż wreszcie dnia 5 listopada Rosyanie zostali wypędzeni z reszty domów. Nieprzyjaciel pozostawił 50 oficerów i 6000 jeńców w rękach sprzymierzonych. jego straty w rannych i zabitych były kilkakrotnie większe.

Te liczby i przebieg jednotygodniowej bitwy nie pozostawiał żadnej wątpliwości. że Rosyanie podczas tego swego ataku mieli większe cele przed oczami, aniżeli osiągnięcie lokalnego sukcesu, że więc i zwycięstwo naszych wojsk ma większe znaczenie, niż odzyskanie straconej przejściowo części rowu. W rzeczywistości, jak to wynika z rosyjskich dokumentów i opowiadania jeńców, zostało przedsięwzięcie nieprzyjacielskie przeciw naszemu stanowiskowi nad Strypą wdrożone w sposób, który dosyć zasługuje na wzmiankę. Popi polowi w dzień przedtem szli od rowu do rowu strzeleckiego ubrani w ornaty, aby zapowiedzieć planowany atak i udzielali żołnierzom błogosławieństwa dla ich krwawego dzieła. Pułk dynaburski piechoty nr. 61, który słynie z szczególnej dzielności i wytrzymałości został wyznaczony jako straż przednia. Szczególny charakter otrzymała akcya rosyjska przez to, że kilka dni przedtem przybył car z carewiczem do XI armii stojącej w obszarze koło Tarnopola. Pałac Płotycz. w którym samodzierżca wszystkich Rosyan mieszkał, był już od tygodni urządzony na odwiedziny wysokiej osobistości. Peczorski pułk piechoty dostarczył szpalerów. Wszyscy żołnierze ozdobieni trzema lub czterema krzyżami Jerzego zostali powołani z frontu do pełnienia służby straży honorowych. Car wygłosił u wielu oddziałów wojska przemówienia, w których wskazał na znaczenie mającego nastąpić ataku. podobnej treści. Jeden z tych rozkazów dziennych, pochodzący z XXII korpusu, jest szczególnie charakterystyczny dla zamiarów rosyjskiego kierownictwa armii i opiewa w dosłownem brzmieniu jak następuje:

Bohaterskie dzielne wojska sławnego XXII korpusu! Naczelny wódz armii dał nam pełne odpowiedzialności ciężkie zadanie, wymuszenia za każdą cenę przejścia przez Strypę, odrzucenia nieprzyjaciela z jego rowów strzeleckich na zachodnim brzegu, stanięcia silną nogą na tym brzegu, a potem zmuszenia go przez decydujące uderzenie do opuszczenia pozycyi nad Strypą przez dalsze posuwanie się naprzód, na flankę i na tyły przeciwnika. Pamiętajcie o tem wy. bohaterscy strzelcy, że nietylko naczelny wódz armii, lecz także nasz ubóstwiany najwyższy wódz wojenny jego ces. mość, który dnia 13 (26) października w towarzystwie carewicza następcy tronu przybył tu we własnej osobie, aby nam podziękować za bohaterską dzielną służbę oddaną jemu i ojczyźnie, jakoteż i cała Rosya oczekują od nas pełnego zwycięstwa. Musimy za każdą cenę wyrzucić podstępnego nieprzyjaciela z jego pozycyi, ponieważ nasze zwycięstwo na tem miejscu zmusi go do opuszczenia nietylko pozycyi na całym froncie naprzeciw naszej armii, ale także w dalszem następstwie do cofnięcia frontu także naprzeciw naszych armii sąsiednich. Naczelny wódz armii oddał nam do dyspozycyi liczną i sprawną artyleryę, aby nieprzyjaciela wyrzucić z tego brzegu, zniszczyć urządzone tam przez niego pozycye i zasieki z drutu i ułatwić wam dzielni strzelcy zajęcie nieprzyjacielskiego stanowiska wśród możliwie małych strat. Proszę wszystkich przełożonych, począwszy od najstarszego generała do najmłodszego zastępcy chorążego i was bracia, abyście pamiętali o tem, że cały wynik tego ataku będzie zależeć po gruntownem przygotowaniu artylerzyckiem głównie od wściekłości waszego uderzenia. Walki, któreśmy przebyli, nauczyły nas, że atakujący o tyle mniej ponoszą strat, im odważniej i wścieklej atak jest przedsięwzięty, ponieważ nieprzyjaciel przez poprzedzające przygotowanie artylerzyckie zmieszany nie może dotrzymać miejsca naszemu zwartemu atakowi na bagnety i porzuca swe stanowiska, daje się wziąć do niewoli, albo w dzikiej panice ucieka. Każde opóźnienie, każda strata czasu, każde wstrzymywanie niepowściągalnego parcia naprzód, daje nieprzyjacielowi czas do opamiętania się, do sprowadzenia rezerw i do zarzymania naszego ataku, a w najgorszym razie nawet do przejścia do przeciwataku przeciw nam. aby osłabić wściekłość naszego uderzenia. Rozważyłem wszelkie możliwości i przypadki planowanego przedsięwzięcia, a ponieważ znam waszą odwagę i waszą dzielność żywię siine jak skała zaufanie w wynik walki mającej nastąpić, ponieważ niema żadnego nieprzyjacielskiego stanowiska, któreby było tak dalece niedającem się zdobyć, aby mogło dotrzymać miejsca szturmowi naszych pełnych zapału strzelców przy przepisowem współdziałaniu naszej dzielnej artyleryi.

Każdy strzelec musi dokładnie wiedzieć, jakie zadanie przypada mu w walce zbliżającej się. W tem poznaniu celu walki leży powodzenie walki i nawet gdyby przełożonych miało braknąć w szeregu, będziecie wy, bohaterscy strzelcy w możności dokończenia waszego zadania, osiągnięcia pełnego sukcesu i pobicia nieprzyjaciela. Bóg z wami. pełni zapału strzelcy, artylerzyści, saperzy, kozacy i dragoni! Sprawmy przez nowe zwycięstwo wielką radość naszemu najwyższemu dowódcy carowi-imperatorowi i naszej drogiej ojczyźnie „mateczce" Rosyi. Oczekują oni od nas zwycięstwa, które ma być początkiem naszego przejścia w dalszym ciągu do ofenzywy na całym naszym froncie, aby wypędzić nieprzyjaciela z granic naszego kraju. Szczęść Boże, naprzód z Bogiem!

Rozkaz ten należy ogłosić we wszystkich rotach, bateryach, sotniach i kompaniach o świcie dnia 17 (30) października.

Komendant korpusu generał piechoty
br. Brinken mp.

Dosłowne brzmienie tego rozkazu okazuje wyraźnie, jak mało zgadzały się z prawdą owe sprawozdania rosyjskie, które potem starały się przedstawić walki o Siemikowce jako akcyę podrzędną. Walki listopadowe nad Strypą przedstawiają się jako próba akcyi wojennej ze strony rosyjskiej w wielkim stylu, a wojska, które współdziałały w jej udaremnieniu, przedewszystkiem dzielni honwedzi dywizyi siedmiogrodzkiej, odniosły zwycięstwo, którego znaczenia dla ogólnego położenia na północnym wschodzie nie należy niedoceniać.

KRONIKA

Powrót uchodźców. Jutro popołudniu, jak już donieśliśmy, osobnym pociągiem przyjedzie z Choceni na dworzec towarowy w Krakowie pierwsza grupa uchodźców w liczbie przeszło tysiąca osób. Program przyjęcia uchodźców powracających do naszego miasta na dworcu będzie na dzisiejszem posiedzeniu połączonych Komitetów obywatelskich ostatecznie ustalony. Jutro popołudniu też otwarte zostanie miejskie biuro dla ewakuowanych przy ul. Mikołajskiej l. 10. Do biura, we własnym interesie, powinien zgłosić się każdy uchodźca, który z dniem jutrzejszym powróci. Biuro bowiem prowadzić będzie szczegółową ewidencyę powracających do miasta uchodźców w celu informacyjnym dla połączonych Komitetów obywatelskich, które mają potrzebującym nieść pomoc. — Zasiłki rządowe, do których uchodźcy przez przeciąg czterech tygodni mają prawo — jak to już pisaliśmy — wedle rozporządzenia ministerstwa względnie namiestnictwa wypłacać ma krakowska Dyrekcya policyi. — Miejski Urząd pośrednictwa pracy zwraca się ponownie do pracodawców, aby możliwie natychmiast zgłaszali wolne miejsca dla robotników i służby.

Powołanie pod broń. Na murach rozlepiono dziś „obwieszczenie powołania" pod broń pospolitaków urodzonych w latach 1872. 1873, 1874 i 1896, których przy przeglądach wojskowych, odbytych w czasie do dnia 6. listopada b. r. uznano za zdolnych do służby wojskowej z bronią w ręku. Pospolitacy ci mają się jawić w oznaczonej w ich karcie legitymacyjnej powiatowej komendzie uzupełniającej w dniu 6. grudnia b. r. do godziny 11 przedpołudniem.

Każdy obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, który ma się zgłosić do szeregów, winien we własnym interesie przynieść z sobą jedną parę silnych, nadających się do użycia w polu butów, bieliznę wełnianą, o ile możności onuczki z owczej wełny, nadto nóż, widelec i łyżkę, tudzież naczynie na jedzenie, jakoteż przybory do czyszczenia. Za przyniesione buty i bieliznę wełnianą wypłaci skarb wojskowy wynagrodzenie oznaczone według oszacowania, o ile te przedmioty okażą się zupełnie przydatne do używania w polu. Również zaleca obwieszczenie wzięcie pożywienia na dzień stawiennictwa, za co skarb wojskowy zapłaci ustanowione wynagrodzenie.

Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia uprawnia przy stawiennictwie do wolnej jazdy koleją, z wyjątkiem pociągów pospiesznych: przed rozpoczęciem jazdy należy postarać się o zaopatrzenie karty legitymacyjnej pieczęcią w kasie osobowej stacyi wyjazdu.

O wagon sypialny przy pociągu Kraków—Lublin. Z kół podróżującej publiczności podnosi się życzenie, aby zarząd kolejowy wprowadził przy pociągu kursującym w porze nocnej między Krakowem i Lublinem wagon sypialny. Ruch osobowy bowiem na tej linii ze względu na to, że Lublin jest siedzibą gubernii, coraz bardziej się ożywia i brak wagonu sypialnego podróżująca publiczność dotkliwie odczuwa.

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19. II. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Nowoczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.